

№ 3. Rok IV.

**GŁOS**

Łódź  
1. II. 1929

# KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI  
THE COMMERCIAL VOICE \* DIE KAUFMANNSSTIMME \* LA VOIX DE COMMERCE

## *Z treści numeru:*

Racjonalizacja handlu, dr. Leon Tartakower. — Zmiany strukturalne — czy konjunkturalne, Mieczysław Warszawski. — Paliwo przyszłości, L. K. — „Deutsche Tuchkonvention, dr. H. Berkowicz.

## **Bank Handlowy w Łodzi**

Spółka Akcyjna

**CENTRALA:** w Łodzi, Al. Kościuszki 15.

Telef.: Nr. 42, 11-42, 27-42, Dyr. Naczelny 16-42.

**ODDZIAŁY:** w Warszawie, Lublinie,  
Radomiu i Kielcach.

Agentury: w Chełmie, Zamościu i Ostrowcu.

**Odwiedźcie**



# Lipskie Targi Wiosenne 1929 r.

rozpoczynające się 3 marca

**Odwiedzenie Targów sownie się opłaci!**

Targi Ogólne . . . . .	od 3 do 9 marca
Wielkie Targi Techniczne i Budowlane . . . . .	od 3 do 13 marca
Targi Włókiennicze . . . . .	od 3 do 7 marca
Targi na Obuwie i Skóry . . . . .	od 3 do 6 marca

Wszelkich informacji udzielają:

Przedstawiciel na Polskę Lipskiego Urzędu Targowego

**Władysław Glazer**, Warszawa, Al. Jerozolimskie 41. Tel. 230-55

oraz Przedstawiciel rejonowy na Łódź — Pabjanice — Zgierz

**Alwin Härtig**, Łódź, ul. Pusta 11, Telefon 48-56.

**KRAJOWA**

**WYSTAWA**

**W POZNANIU**

maj — październik  
1929 roku

**POWSZECHNA**

stać się ma imponującym przeglądem dorobku gospodarczego, kulturalnego i społecznego Polski Odrodzonej w okresie 10 lat istnienia. „GŁOS KUPIECTWA” wyda w Związku z tem 3 numery specjalne w 4 językach, które ukażą się: 15 maja, 15 lipca i 15 września.

**GŁOS KUPIECTWA**  
Łódź, Piotrkowska 73.

Numery te, w których zobrazowany zostanie 10-letni dorobek kupiectwa w Polsce Niepodległej — kolportowane będą na P. W. K. przez cały czas jej trwania.

Ceny ogłoszeń do 3 numerów  
wynosić będą:

1/1 strona —	350 złotych	zamiast 450.
1/2 strony —	175 złotych	zamiast 225.
1/3 strony —	115 złotych	zamiast 165.
1/4 strony —	90 złotych	zamiast 120.

# GŁOS

## KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Nr. 3. (Rok IV)

Łódź, 1 lutego 1929 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

### Racjonalizacja handlu — drogą do sanacji gospodarczej

W ciężkich zmaganiach o możliwości rozwoju poszczególnych warstw ludności, czego świadkami jesteśmy w obecnym życiu gospodarczym naszego Państwa, jest kwestja handlu bodaj czy nie jedna z najpoważniejszych.

Z jednej strony piętrzą się coraz to nowe przeszkody na ciernistej jego drodze, specjalnie zaś na drodze tego handlu, który jest związany z polską wytwórczością, z drugiej strony nie brak i u nas mniej lub więcej zasadniczych wrogów tej gałęzi życia gospodarczego, starających się wskazać najrozmaitsze ujemne jej strony. Były już niejednokrotnie chwile w naszym życiu gospodarczym, gdzie sytuacja mocno się komplikowała, a i dziś przyszłość handlu w Polsce stoi wedle niejednych poglądów pod wielkim znakiem zapytania. Czy jest tak faktycznie? Czy brak wielkich i zdrowych perspektyw w rozwoju pośrednictwa gospodarczego? Oto zagadnienie, od którego rozwiązania zależy w znacznej mierze gospodarczy los Państwa.

Zacznijmy od krótkiej djaagnozy, która umożliwi zorientowanie się w sytuacji a może i wynalezienie rozwiązania. Ciężka sytuacja handlu polskiego da się sprowadzić do następujących zasadniczych przyczyn:

a) Konieczność dostosowania się handlu do nowych powojennych warunków zbytu na terytorjum powstałym z rozerwania długich łączności gospodarczych o rozmaitych tradycjach i rozmaitym stopniu rozwoju gospodarczego;

b) Trudności wynikłe z państwowej polityki podatkowej i z niedostatecznej ilości środków obiegowych, jako też z niedostatecznego rozwoju kredytu;

c) Pozostałości okresu inflacyjnego, który w wielu kierunkach zdeorganizował handel i skierował go na fałszywe tory;

d) Niska stopa życiowa ludności, jako też niski stopień jej uświadomienia gospodarczego;

e) Wewnętrzne trudności w systemie organizacyjnym handlu jako takiego.

Djagnozę tę można uważać za wyczerpującą. O przeładowaniu pośrednictwa gospodarczego mowy być nie może, skoro procent kupiectwa wśród ludności w Polsce (6,3) jest znacznie niższy od procentu w innych państwach (Niemcy 13,4, Austria przedwojenna 9,8, obecna 17,4, Francja 9,8, Anglja 13,8 i t. p.).

Wręcz przeciwnie, jasną jest rzeczą, iż z dalszym rozwojem przemysłu, z powstaniem nowych form produkcji i nowych kategorii towaru, pośrednictwo gospodarcze będzie się musiało spotęgować i to niejednokrotnie w stopniu znacznie silniejszym, niż rozrost innych form życia gospodarczego.

O pierwszych trzech, a poczęści i o czwartej przyczynie nie będę się w tem miejscu rozwodził, zwłaszcza, iż literatura nasza gospodarcza obfituje w mniej lub więcej wartościowe roztrząsania i projekty w tym kierunku. Dalszy bieg życia gospodarczego i skoncentrowany wysiłek kupiectwa jako takiego oraz odpowiednia polityka władz gospodarczych będą musiały znaleźć rozwiązanie na te bóleczki. Trudniej zresztą, zwłaszcza, iż w odniesieniu do nich wszystko prawie zależy od inicjatywy sfer kupieckich jako takich i ich przedsiębiorczości w najbliższych latach. Przewyciężenie chaosu, jaki panuje wśród szerokich sfer ludności w odniesieniu do sposobu pokrycia jej zapotrzebowań, jak najdalej idące wykorzystanie i tak niezbyt wysokiej siły konsumpcyjnej ludności i wewnętrzna organizacja handlu, umożliwiająca najbardziej racjonalną i najmniej marnotrawną gospodarką a tem samem zapobiegającą zbytniemu podrożeniu towaru podczas jego wędrówki od fabryki czy warsztatu aż do konsumenta, oto trzy kardynalne zagadnienia, stojące obecnie przed naszym handlem i wymagające zespolenia wszelkich sił dla ich zrealizowania. Mam wrażenie, iż w tym kierunku zbyt mało u nas dotychczas dzia-

łano a może też i zbyt mało myślano. Zadaniem handlu u nas winno być nie tylko zaspokajanie potrzeby ludności, ale i odpowiednio ją wychować i dostosować się do jej poziomu materialnego a równocześnie przez odpowiednie wykorzystanie form koncentracji zredukować do minimum tak zwane martwe koszty pośrednictwa gospodarczego. Winnibyśmy się może pod tym względem wzorować bardziej na Zachodzie, gdzie udało się przecie w latach powojennych drogą uproszczenia zbyt skomplikowanych form handlu doprowadzić do niejednokrotnego udoskonalenia jego wewnętrznej organizacji a równocześnie wzmocniono łączność między nim a szeroką publicznością, umożliwiając wykorzystanie siły nabywczej wszystkich jej warstw.

Na szczególne nie tutaj miejsce. Wróć do nich może w najbliższym numerze. Chciałem tym razem wskazać tylko na problem jako taki i skierować nań uwagę szerokich rzesz kupiectwa. Rozwiązanie kwestji tej napewno ułatwi sytuację handlu w przejściowym okresie naszego życia gospodarczego umożliwiając mu spełnienie jego poważnej misji w społecznym życiu Państwa.

Dr. Leon Tartakower.

**Pierwszorzędny**  
**Zakład Krawiecki**  
**S. FOGEL**  
**Łódź**  
**Piotrkowska 71. Tel. 31-71**

Ferdynand Zweig, adwokat z Krakowa habilitowany został jako docent ekonomji politycznej na wydziale prawa i administracji uniwersytetu Jagiellońskiego, uchwałą wydziału z 15 grudnia 1928 r.

P. dr. Zweig jest autorem doskonałych prac z dziedziny życia gospodarczego, a szereg źródłowych artykułów zamieścił na łamach „Głosu Kupiectwa”.

### *Życie przekreśla papierowe teorie*

## *Zmiany strukturalne — czy konjunkturalne?*

Mieczysław Warszawski

(Dokończenie).

Pomijając dalsze równie niezmiernie ciekawe i głębokie wywody prof. Gawrońskiego, dotyczące zmian strukturalnych w innych gałęziach produkcji przemysłowej i rolnictwie i ich wpływu na zagadnienia polityki handlu zagranicznego, chcielibyśmy się zastanowić nad samą oceną i stosunkiem gospodarstwa współczesnego do zmian o charakterze strukturalnym. W interesie życia gospodarczego leży dokładne zrozumienie i uchwycenie zmian zarówno konjunkturalnych jak i strukturalnych. Stosunek jednak do powyższych zagadnień musi być zgoła odrębny.

Teoretycznie jesteśmy w możności na podstawie posiadanego materiału faktycznego zbadać konjunkturę, to znaczy, o ile w grę nie wchodzi czynnik o charakterze nieprzewidzianym, jak np. strajk węglowy w Anglii w 1926 r., nagły wybuch wojny, kataklizm etc., powiedzieć z mniejszą, lub większą dozą omyłności, „czy jest konjunktura, czy jej nie ma”. Stosując najrozmaitsze definicje i wynikające z nich kryteria, i co ważniejsze, powiedzieć jej przebieg i wyciągnąć odpowiednie wnioski. O ile konjunktura będzie się korzystnie kształtować postaramy się ją możliwie jaknajbardziej wykorzystać. Przewidując niepomyślne kształtowanie się konjunktury staramy się przy pomocy wszelkich posiadanych środków osłabić ujemne jej skutki i złagodzić przewidywane zło.

Srodki zaradcze są najrozmaitsze, poczynając od polityki kredytowej, akcji budowlanej państwa etc. Stosunek nasz do przemian o charakterze strukturalnym, a więc o charakterze trwałym i stałym w pewnym dłuższym okresie czasu musi być zgoła inny. Na

konjunkturę staramy się, w miarę posiadanych środków, *wpłynąć, przeczekać* etc.

Do zmian strukturalnych musimy się przystosować. Tempo tego przystosowania się może być dłuższe lub wolniejsze, lecz przystosowanie się musi nastąpić. Oczywiście każda zmiana o charakterze strukturalnym musi wywołać pewne zmiany w produkcji i wymianie, pewne wstrząsy w życiu gospodarczym.

Im bardziej elastyczny jest dany organizm gospodarczy, tem tempo przystosowania się będzie szybsze i *à la longue* może dla życia gospodarczego korzystniejsze. Zmiany strukturalne są tworzeniem się nowych form w życiu gospodarczym i społecznym.

Jako takie są jedynie wynikiem naturalnych procesów rozwojowych. Tendencja przeczekania ich, ze względu na ich długotrwałość, czy przeciwstawienie się im, jest walką z wiatrakami. Dążności w kierunku przeciwstawienia się skutkom przemian strukturalnych są przeważnie wynikiem błędnego pojmowania zmian strukturalnych jako zmiany konjunktury. Przykładem tego może być, jak to trafnie zauważa prof. Gawroński, zmiana w strojach kobiecych, mody, co jest traktowane jako zmiany konjunkturalne. Zmiany te posiadają jednak podłoże głębsze; są one wynikiem zmian w charakterze i roli kobiety współczesnej, jej pozycji socjalnej, wynikającej ze zmienionych warunków gospodarczych. Dokonywane się przemiany strukturalne w łonie współczesnego życia gospodarczego zasługują na baczną uwagę. Zrozumienie ich pozwoli na właściwą ocenę zjawisk gospodarczych i społecznych i ustrzeże organizmy gospodarcze od wielu niepotrzebnych wstrząsów.

# Gruntowna reforma podatkowa

## nakazem życia gospodarczego

*W numerze niniejszym „Głosu Kupiectwa” zamieszczamy dalszy ciąg niezwykle ciekawych materiałów źródłowych, jakie udało się nam uzyskać, a które oświetlają stanowisko poważnego odłamu sfer prorządowych (Stronnictwa Prawicy Narodowej) na zagadnienie reformy podatkowej.*

*Redakcja.*

### PODATEK OBROTOWY — HAMULCEM ROZWOJU GOSPODARCZEGO!

Jest rzeczą powszechnie znaną, że podatek obrotowy w tej formie, w jakiej obowiązuje obecnie, nie da się długo utrzymać. Podatek ten jest hamulcem rozwoju gospodarczego kraju, jest czynnikiem drożyzny, umniejszającym obroty wewnętrzne i eksport. Należy przypomnieć, iż podatek obrotowy jest pochodzenia wojennego, że przedstawia najgorszy typ podatku pośredniego. Obciążając wszystkie stadia jednego i tego samego towaru daje on w sumie bardzo wysokie obciążenie jednostki towarowej, co dotkliwie umniejsza naszą zdolność konkurencyjną wobec zagranicy.

Należy przypomnieć, że w drugiej połowie XIX wieku podatek obrotowy był już całkowicie zarzucony i niestosowany przez żadne z państw kulturalnych. Dopiero w okresie wojny wprowadzają go z powrotem jako pierwsze z państw europejskich Niemcy w roku 1916, jako drugie — Francja w roku 1917, a za nimi większość państw w Europie pod przymusem olbrzymich wymagań finansowych wojny i okresu powojennego.

Po unormowaniu stosunków finansowych, jakie nastąpiło w większości państw europejskich z końcem roku 1924, pojawia się znów stała tendencja w kierunku zarzucenia tego podatku, w szczególności zaś w kierunku redukcji stawek podatkowych. I tak np. 2½-procentowa stawka od obrotu, która obowiązywała w Niemczech w I-szem półroczu 1924 roku, została w październiku 1924 r. zredukowana na 2%, w listopadzie 1924 r. na 1½%, w sierpniu 1925 r. na 1%, w marcu 1926 r. na 0.75%.

W Polsce istnieje wciąż niezmiernie wygórowana stawka podatkowa, która jest zabójczą dla przemysłu i handlu, stanowiąc przeszkodę w uprzemysłowieniu kraju. Obniżenie tej stawki jest rzeczą konieczną i pilną.

Tak samo jest rzeczą wskazaną przeprowadzić rewizję obecnego systemu wygórowanych i nienależycie rozklasyfikowanych świadectw przemysłowych, stanowiących przeszkodę w rozwoju przemysłu.

### POZOSTAŁOŚCI INFLACYJNE W SYSTEMIE PODATKOWYM.

Dalszą anomalją jest 10%-tomy nadzwyczajny dodatek do danin publicznych, pobierany na cele równowagi budżetowej od wszelkich podatków bezpośrednich, od opłat stempłowych, od podatku spad-

kowego i darowizn. Jest to niewątpliwie pozostałość inflacyjna, która miała wyrównać dewaluację niektórych stawek podatkowych i dać Skarbowi nadzwyczajne dochody na cele zachwianej równowagi w okresie 1925/26. Ten nadzwyczajny dodatek dopisywany mechanicznie do wymiarów podatkowych bez względu na zdolność płatniczą podatnika, jest zaprzeczeniem zasad racjonalnej podatkowości i prędzej czy później musi ulec likwidacji.

Pozostałością inflacyjną są również nadmierne 24-procentowe odsetki zwłoki podatkowej, które stały się wcale pokaźnym źródłem dochodów skarbowych. Te nadmierne, w żadnym innym kraju nie spotykane w tej wysokości odsetki, nieuzasadnione są obecnie ani sytuacją budżetową, ani opieszałością podatników, którzy, jak to wykazują wpływy skarbowe — spełniają obecnie w sposób nienaganny swe obowiązki podatkowe. Tak wygórowane odsetki niejednokrotnie stały się przyczyną ruiny płatników, którzy często bez własnej winy nie mogli na czas wywiązać się ze swych zobowiązań podatkowych. Odsetki winny co rychlej ulec obniżce do tej wysokości, jaka stosowana jest przy zaległościach podatku gruntowego, t. j. do 12% rocznie.

Pozostałością inflacyjną z okresu dewaluacji złotego jest w podatku dochodowym sama skala podatkowa. Na skutek dewaluacji skala podatku została znacznie podwyższoną, wskutek czego i tak już poprzednio wygórowane stawki podatku dochodowego zostały znacznie podwyższone.

W chwili uchwalania i wprowadzenia w życie skali podatku dochodowego stawki podatkowe obciążały dochód w złotych równych frankowi złotemu, podczas gdy obecnie mniejszy dochód, bo w złotych zdewaluowanych obciążony jest tą samą stawką podatkową. Zwiększa to progresję podatku dochodowego, która odczuwana jest tem więcej, że równocześnie 10-procentowy nadzwyczajny dodatek do danin zwiększa wymiar podatku dochodowego.

Tak samo jest rzeczą konieczną wprowadzenia jednej proporcjonalnej (nie progresywnej) stawki dla opodatkowania dochodów osób prawnych, obecnie opodatkowanych podwójnie progresywną skalą podatkową, oraz przy opodatkowaniu dochodów spółki, drugi raz przy opodatkowaniu spółnika (akcjonariusza). Opowiadamy się, w myśl zaleceń profesora Kemmerera za 6-procentową stawką podatkową od dochodów osób prawnych. Obecny stan ustawodawstwa podatkowego jest przyczyną chronicznej deficytowości szeregu wielkich zakładów przemysłowych i jest hamulcem koncentracji przemysłu.

Znamiona wybitnie klasowej polityki w ustawodawstwie podatkowym poprzedniego Sejmu występują w podatku dochodowym w art. 15, zawierającym przywilej wolności podatkowej dla gospodarstw rolnych w obszarze do 15 hektarów oraz w instytucji progresji i regresji w podatku gruntowym.

Obydwie te instytucje sprzeciwiają się zasadom racjonalnej polityki podatkowej i spotkały się z ostrą krytyką zarówno ze strony nauki polskiej, jak i zagranicznej (Kemmerer). Instytucja progresji i regresji wprowadza momenty miarodajne dla podatków osobistych do wymiaru podatku przychodowego, jakim jest podatek gruntowy, co jest zjawiskiem nieznanym w praktyce podatkowej żadnego z państw. „Jest to najbardziej niewłaściwa forma podatkowa z punktu widzenia teorii finansowej, szkodliwa przytem społecznie”, jak to stwierdza także i rząd w uzasadnieniu do projektu ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego.

Tak samo i faktyczne zwolnienie od podatku dochodowego gospodarstw rolnych do 15 hektarów umniejsza dochody podatkowe rządu nie tylko przez zwolnienie z pod opodatkowania szerokiej rzeszy drobnych rolników, ale ponadto także przez swój ujemny wpływ na wymiar podatku dochodowego w odniesieniu do pozostałej własności rolnej.

Wreszcie jako pozostałość okresu inflacyjnego należy wymienić podatek majątkowy, który w formie obecnej jest nieściągalny i szkodliwy, co stwierdził także i rząd w uzasadnieniu do projektu ustawy o stałym podatku majątkowym.

#### NOWE ŹRÓDŁA DOCHODÓW RZĄDU.

Przeprowadzenie powyższych koniecznych reform podatkowych, częściowo uznanych także i przez rząd w enuncjacjach oficjalnych, pociągnęłoby za sobą znaczny ubytek w dochodach budżetowych państwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że reformy te nie mogą być przeprowadzone równocześnie i z dnia na dzień, ale sukcesywnie i powoli w miarę ugruntowania się sytuacji finansowej państwa i w miarę dalszego zwiększenia się dochodów budżetowych, względnie otwarcia nowych źródeł dochodów. Ponieważ jednak przeprowadzenie tych reform jest rzeczą pilną i jest nakazem państwowej racji stanu, przeto jest rzeczą słuszną, aby stworzyć dla nich odpowiedni grunt drogą otwarcia nowych źródeł dochodu.

Stąd potrzeba i konieczność przeprowadzenia następujących, najpilniejszych reform podatkowych: 1) obniżenie odsetek zwłoki do 12% rocznie, 2) zniesienie jednorazowego podatku majątkowego, 3) skasowanie art. 15 o podatku dochodowym, 4) obniżenie stawki podatku obrotowego do 1%.

Natomiast przeprowadzenie dalszych reform, jak skasowanie 10-procentowego nadzwyczajnego dodatku do danin, oraz częściowa waloryzacja skali podatku dochodowego, musiałyby być odłożone na później na okres dalszego znacznego wzrostu dochodów budżetowych państwa. Jaki łączny ubytek dochodów budżetowych spowodowałby przeprowadzenie tych czterech powyżej zaleconych reform podatkowych?

ad 1) Obniżenie odsetek zwłoki podatkowej dałoby ubytek dochodów zaledwie około 9 milionów złotych.

ad 2) Skasowanie podatku majątkowego dałoby ubytek 50 milj. zł.

ad 3) Usunięcie przywileju podatku włościanstwa w podatku dochodowym przez zniesienie art. 15 podniosłoby wpływy podatkowe państwa z po-

datku dochodowego o kwotę conajmniej 25—30 milionów złotych.

#### OBNIŻENIE STAWKI PODATKU OBROTOWEGO NIE OBNIŻY DOCHODÓW SKARBU.

ad 4) Obniżenie stawki podatku obrotowego do 1% nie dałoby znaczniejszego zmniejszenia wpływów podatkowych. Zmniejszyłyby się tylko nieściągalności i zaległości. Z drugiej strony obniżenie stawki podziałaloby bardzo korzystnie na moralność podatkową kupiectwa, dziś bardzo nadwyrężona ze względu na faktyczną niemożność ponoszenia tak wygórowanego ciężaru. Szereg kupców i przemysłowców, nie prowadzących dziś ksiąg handlowych ze względu na niemożność rzetelnego podawania obrotów, wprowadziłoby rachunkowość handlową i podawałoby rzetelnie swe obroty, co skompensowałoby efekt obniżki stawki.

Faktem jest, że pomimo obniżenia stawki podatku obrotowego od bardzo wielu kategorii przedsiębiorstw, co częściowo nastąpiło już w drodze okólników i rozporządzeń Min. Skarbu, wpływy podatku przemysłowego wykazują stały wzrost. Kolosalny pęd rozwojowy, obserwowany we wpływach podatku obrotowego, pozwala spodziewać się, że obniżenie stawki podatkowej dałoby tylko nieznaczne i przejściowe obniżenie wpływów tego podatku, które w krótkim czasie zostałyby wyrównane.

Tak więc można przyjąć, iż ubytek przejściowy w dochodach budżetowych, któryby spowodowany został zniesieniem stawki podatkowej nie przekroczyłby maksymalnie 25—30 milj. zł., a w krótkim stosunkowo okresie czasu zostałby następnie wyrównany.

Przeprowadzenie czterech powyższych reform podatkowych dałoby więc w sumie ubytek o kwotę 55—60 milionów złotych rocznie. Ubytek ten należałoby wyrównać drogą podwyższenia podatku gruntowego przy równoczesnym usunięciu progresji i regresji oraz drogą nałożenia podatku budynkowego w gminach wiejskich.

Natomiast wypowiadamy się przeciw stałemu podatkowi majątkowemu. Nie przemawia za nim ani obecna sytuacja finansowa państwa, która kształtuje się bardzo pomyślnie i w chwili obecnej daje wciąż jeszcze znaczne nadwyżki, ani stan gospodarczy kraju, który i bez tego obarczony jest nadmiernymi ciężarami podatkowymi, państwowymi i samorządowymi oraz wysokimi świadczeniami społecznymi.

22 stycznia.

#### 885 MILJONÓW ZŁOTYCH DEFICYTU HANDLOWEGO ZA ROK 1928.

Bilans handlowy za grudzień 1928 r. przedstawia się jak następuje:

Przywieziono 379,7 tys. tonn, wartości 238,4 milj. zł., wywieziono 1,555 3 tys. tonn, wartości 209,1 milj. złotych.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie wywozu o 45,4 milj. zł. Zmniejszył się również przywóz o 22,7 milj. zł.

Saldo bierne bilansu handlowego wynosi 29,2 milj. zł.

W ciągu roku 1928 wywieziono ogółem 20,4 milj. tonn (w 1927 r. 20,3) wartości łącznej 2,5 milj. tonn (w 1927 r. 4,9) wartości 3,3 miljarda zł.

Bilans handlowy ulega od czerwca r. ub. stopniowej poprawie, jak o tem świadczą salda miesięczne (w milj. złotych).

Styczeń 52,8, luty 72,6, marzec 163,9, kwiecień 81,1, maj 94,7, czerwiec 97,7, lipiec 86,7, sierpień 62,5, wrzesień 68,4, październik 38,5, listopad 5,9, grudzień 29,2.

Łączny zatem niedobór za cały rok 1928 wyniósł 855 milj. zł.

## Udział Gdańska w polskim handlu zagranicznym

Odczyt p. Siebeneichena w Gdańsku

Radca handlowy przy komisarzy generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, p. Siebeneichen, wygłosił w Polskim Tow. Nauki i Sztuki dłuższy referat na temat udziału Gdańska w polskim handlu zagranicznym.

Na podstawie obfitego materiału statystycznego porównał prelegent obrót towarowy w porcie gdańskim w okresie przedwojennym z takimże samym obrotem w latach powojennych. Przed wojną Gdańsk miał tylko znaczenie lokalne. Z chwilą zmartwychwstania Polski i jej gospodarczego rozwoju oraz wzmoczenie ruchu towarowego w porcie gdańskim rozwinął się on nadzwyczajnie. Z początku brał górę import, w ostatnich zaś latach eksport stale jest większy od importu. Wskutek ogromnego wzrostu obrotu towarowego, port gdański okazał się za mały i dlatego musiał być przebudowany i rozszerzony, aby zaspokoić wymagania handlu polskiego. Przed wojną cały obrót towarowy w porcie gdańskim wynosił zaledwie 2 milj. tonn, w roku zaś bież. doszedł prawie do 8 milj. Import przez port gdański jest obecnie 3 i pół raza większy, eksport zaś 6 razy większy, aniżeli przed wojną. Dowodem rozwoju portu gdańskiego zarówno pod względem ruchu okrętów, jak i przeładunków towarowych, jest zestawienie odnośnych liczb z cyframi sąsiednich portów niemieckich, z któ-

rych większość nie osiągnęła dotąd liczby przedwojennej. Podczas gdy np. Brema, Szczecin dalekie są jeszcze od obrotów przedwojennych, port gdański zwiększył swój obrót towarowy w porównaniu do czasów przedwojennych o 374 procent; chodzi tu prawie wyłącznie o towary, idące do Polski, lub też wywożone z Polski przez Gdańsk. Udział Gdańska w polskim handlu zagranicznym wynosił w r. 1923 8 proc., w r. 1926 — 25,5 proc., w r. 1927 zaś już 31 procent. W latach przedwojennych Gdańsk posługiwał się w swoim obrocie towarowym i okrętowym portami niemieckimi, obecnie Gdańsk komunikuje się bezpośrednio z krajami, produkującymi i wysyła swoje towary bezpośrednio na rynki obce. Kupiectwo Gdańska nie działa jednakże we wszystkich dziedzinach handlowych po części z tego powodu, że nie przystosowało się jeszcze do nowych warunków. Kierunek ruchu handlowego uległ całkowitej zmianie i tak nprz. węgiel jest z Gdańska eksportowany, a nie importowany, jak to było dawniej. Poza to kupiectwo gdańskie nie posiada dostatecznej znajomości rynków zbytu, brak mu także odpowiednich kapitałów. Wkońcu poruszył mówca sprawę portu w Gdyni, stwierdzając, że port w Gdyni jest tylko uzupełnieniem, a nigdy nie będzie konkurentem Gdańska. Polska i jej handel potrzebują nieodzownie obu portów.

# ORGANIZACJA PROPAGANDA

\* \* \*

Z dniem 1 stycznia, wchodząc w IV rok wydawnictwa, wprowadził „Głos Kupiectwa“ szereg działów, w związku ze wzmagającymi potrzebami życia gospodarczego.

Zaledwie numery z szeregiem nowych działów się ukazały, a już ujawnia się jaskrawo, iż poczynania redakcji oparte były na wyczuciu potrzeb kupiectwa i spotkały się z całkowitem jego zrozumieniem.

Zwłaszcza dział „Organizacja — Propaganda“ spotkał się z dużym zainteresowaniem czytelników naszych.

Dowodem tego są liczne zapytania, listy, słowa zachęty do kontynuowania naszych wysiłków.

Otrzymaliśmy sporo materiału artykułowego, z którego chętnie korzystać będziemy, prosząc czytelników i sympatyków „Głosu Kupiectwa“ o okazanie zainteresowania dla tych zagadnień, które bezpośrednio ich obchodzą i dotyczą.

Ze swej strony uczynimy wszystko, aby dział ten na odpowiednim postawić poziomie i do potrzeb kupiectwa jaknajściślej przystosować.

REDAKCJA,

\* \* \*

# Uwagi i spostrzeżenia

*Musimy zrewidować nasze metody handlowe. — Co mówi przykład Stanów Zjednoczonych i Niemiec?*

Narzekamy wszyscy. Jedni na złe czasy, inni na brak odbiorców, brak pieniędzy, inni na weksle, protesty, zawałone towarami składy etc. Oczywiście nadprodukcja, stagnacja, kryzys etc. Ale czy to wszystko! Czy w ogólnej sytuacji nie tkwi pewien czynnik zależny od nas samych? My Łódzianie, mamy już taką naturę, że nie opuszczamy rąk, nie wpadamy w przesadny pesymizm, ale nie tracąc głowy, staramy się zawsze znaleźć wyjście z każdej sytuacji. Łódzka przedsiębiorczość, inicjatywa są znane w całej Polsce.

A dlatego też obecnie należy się zastanowić, czy nasze metody pracy w handlu nie są czasem przestarzałe, czy na zachodzie, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych nie stworzono nowych sposobów pracy w handlu, nowych metod rozszerzania rynku zbytu i zdobywania klientów.

Nie byłem nigdy w Stanach Zjednoczonych. Jednak wszelkie kwestje gospodarcze i społeczne St. Zjednoczonych interesują mnie niezmiernie. St. Zjednoczone są bowiem najwyższym państwem w współczesnej gospodarce kapitalistycznej i wszystkie gospodarstwa narodowe muszą przejść w swym rozwoju historycznym przez te etapy gospodarcze, przez które przechodziły St. Zjednoczone.

Cechą charakterystyczną gospodarstw współczesnych jest międzynarodowa współpraca.

Dzięki międzynarodowej współpracy każdy wynalazek narodowy staje się prędzej czy później własnością wszechświatową, przyczyniając się do ogólnego postępu. To samo da się powiedzieć o gospodarce współczesnej. Przejmując metody pracy i wynalazki narodów gospodarczo wyżej stojących, przyspieszamy w ten sposób własny rozwój gospodarczy. Na tem polega znaczenie międzynarodowej współpracy.

Zrozumieli to dobrze Niemcy, kiedy stanęli w obliczu katastrofy gospodarczej po przegranej wojnie.

Myślę, że tajemnica wspaniałego szybkiego rozwoju gospodarczego Niemiec tkwi właśnie w owej międzynarodowej współpracy, na mocy której każda zdobycz na niwie gospodarczej, każde ulepszenie, każda nowa metoda pracy staje się ogólną, międzynarodową własnością.

Z chwilą, kiedy nastąpiły normalne stosunki, cały sztab niemieckich uczonych, kupców, polityków, urzędników, dziennikarzy ruszył do St. Zjednoczonych. Badano, oglądano, uczono się, pracowano, studjowano życie gospodarcze St. Zjednoczonych.

Przyswajano sobie metody pracy, ulepszenia i przeszczepiano je na macierzysty grunt niemiecki. I dlatego też współczesne Niemcy potrafiły się tak szybko nie tylko odbudować, ale z gruntu zreorganizować swą gospodarkę, że są najwyższym państwem w Europie gospodarstwem pod względem racjonalizacji, ulepszeń technicznych, wynalazków i organizacji gospodarczej.

Myślę, że dobrzeby było zapoznać ogół kupców z nowymi metodami pracy w handlu zarówno w St. Zjednoczonych, jak i u ich uczeni i naśladowców twórczych — Niemiec.

Tembardziej, że wiele z tych metod może przy minimalnych kosztach znaleźć praktyczne zastosowanie w naszym życiu handlowym.

Powiedział kiedyś jeden z wybitnych przywódców życia gospodarczego Niemiec, prezydent Reichsbanku, dr. Hjalmar Schacht: „Proszę mi nie mówić o braku rynków zbytu, póki ostatni murzyn na kontynencie afrykańskim nie będzie posiadał w swej chałupie radio-aparatu”.

Powiedzenie niezmiernie dosadne.

Powiedzenie to mogą w całej rozciągłości zastosować przedsiębiorcy amerykańscy.

Nie siląc się na odtworzenie całokształtu życia gospodarczego St. Zjednoczonych, podamy szereg obrazków ilustrujących znakomicie nieporównane metody i tricki handlowe przedsiębiorców amerykańskich.

*Nemo.*

## Na półce księgarskiej.

### *Drogi i manowce reklamy.*

Pod powyższym tytułem ukazała się w druku praca p. Stanisława Zenona Zakrzewskiego. Podkreślić należy, iż jest to w polskiej literaturze, dotyczącej sprawy reklamy i celów propagandy gospodarczej, pierwsza praca.

Jasność układu książki i ciekawe spostrzeżenia autora nielicznego w naszych stosunkach łachowca, przyczyni się niewątpliwie do uzdrowienia chaotycznych stosunków reklamy na rynku polskim.

Książkę tę winien gruntownie poznać każdy zarówno producent jak i konsument reklamy.

#### **KSIĘGA ADRESOWA POLSKI.**

Nakładem T-wa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o. jen. repr. Rudolf Mosse w Warszawie ukaże się w ciągu najbliższych dni trzecie poprawione wydanie Księgi Adr. Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa wraz z w. m. Gdańskiem. Zbędnym wydaje się nam rozwodzić nad celowością powyższego wydawnictwa, które ukazało się dotąd dwukrotnie w odstępach rocznych i zdobyło sobie powszechne uznanie i popularność wśród sfer zainteresowanych.

Wydanie Księgi Adresowej Polski, któraby umożliwiła bezpośrednie stosunki między wytwórcą a spożywcą, wymagało długotrwałej i nader kosztownej pracy przygotowawczej.

Okazało się też przed 3 laty, po wyjściu 1-go wydania, jak znaczna i powszechna była potrzeba wydawnictwa tego rodzaju. Najlepsze świadectwo daje wyczerpanie całego nakładu obydwu wydań w ciągu bardzo krótkiego czasu. Całkowite uznanie należy się wydawcy, który, mimo niesłychanych trudności i niesprzyjających warunków nie pożałował kosztów i pracy dla stworzenia podobnego dzieła.

Nowe wydanie tego ze wszech miar pożytecznego wydawnictwa niewątpliwie w krótkim czasie znajdzie się na biurku każdego kupca, by w dalszym ciągu służyć sprawie rozpowszechniania nowoczesnych metod pracy wśród naszych sfer gospodarczych.



# WYNAŁAZKI I POSTĘPY TECHNIKI

## Paliwo przyszłości

### Produkcja paliwa płynnego w Niemczech z węgla brunatnego i kamiennego <sup>1)</sup>

Od własnego korespondenta „Głosu Kupiectwa”

Lipsk, w styczniu.

Wobec absolutnej niewystarczalności własnej produkcji naftowej i wynikającej stąd zależności od zagranicy, obciążającej niemiecki bilans handlowy sumą powyżej 300 milj. marek rocznie, już oddawna myślą Niemcy o sposobach zastępowania produktu naturalnego olejami, wydobywanymi z bogatych złóż węgla kamiennego i brunatnego, które im rozporządzają. Bodźcem do tego było im przede wszystkim wzrastające znaczenie paliwa płynnego w nowoczesnej technice oraz nadmiar własnej produkcji węgla, która na obecnym obszarze podniosła się, o ile chodzi o węgiel kamienny z 140 milionów ton w roku 1913 na 145 milionów ton w 1926 r., a o ile chodzi o węgiel brunatny, z 87 milionów ton w 1913 roku, na 139,8 milionów ton w 1926 r., a który zmuszał ich do szukania metod racjonalnej jego przeróbki.

Z pośród metod tych znaną już powszechnie jest **metoda destylacji**: Smoła, pochodząca z destylacji węgla poddawana jest destylacji łamanej, która znowu daje poszczególne gatunki płynnych paliw węglowych odpowiadające w zupełności poszczególnym przetworom naturalnej ropy naftowej. W ten sposób przerabia się obecnie w Niemczech około 1.200.000 ton smoły z węgla kamiennego, a około 170.000 ton z węgla brunatnego.

Sposoby otrzymywania drogą destylacji jaknajwiększej ilości paliw płynnych, badane są w Niemczech od przeszło 30-tu lat przez szeregi uczonych. Obecnie zajmują się tą kwestią między innymi znani chemicy Thau i Schneider-Winter. Mimo dużych wysiłków w tej dziedzinie nie udało się jednak dotychczas udoskonalić metody destylacji w taki sposób, by produkcja paliw płynnych stała się rzeczywiście rentowną. Zważywszy, że jedna tona węgla kamiennego, poddana destylacji, daje około 750 kg. koksu, 30 kg. smoły, 333 mtr.<sup>3</sup> gazu i 6 kg. benzolu, jest rzeczą jasną, że paliwa płynne, wydobywane ze smoły, odgrywają tylko rolę podrzędną, produktu ubocznego, którego wytwarzanie opłaca się jedynie w tym wypadku, gdy istnieje odpowiednie zapotrzebowanie na gaz, względnie na koks, np. ze strony przemysłu metalurgicznego.

Zapotrzebowanie niemieckie na gaz wzrasta o około 5 proc. rocznie, podczas, gdy **zapotrzebowanie na paliwo w stanie płynnym wykazuje wzrost pięciokrotnie większy**. Ten stan rzeczy spowodował,

że niemiecka produkcja olejów węglowych za pomocą destylacji ulega pewnej stagnacji, tak że np. w roku 1928 wytwarzano tą drogą tylko około 40.000 ton olejów gazowych, czyli około 8.000 ton benzyny. Cyfra ta jest oczywiście zupełnie znikomą wobec zapotrzebowania na paliwa płynne w Niemczech.

Druga metoda przeróbki węgla, t. zw. hydracja, polega na bezpośrednim syntetycznym związaniu węgla (C) z wodorem (H) przy wysokiej temperaturze, dochodzącej do 450 stopni, przy czym powstające gazy muszą być skompresowane pod wysokim ciśnieniem, dochodzącym do 200 atmosfer.

Metoda ta stosowana specjalnie przez Bergiusa wymaga, by węgiel poddany przeróbce był mielony na drobny proch, i następnie zmieszany z ciężkimi olejami smołowymi, co jest konieczne do uzyskania możliwie dużej powierzchni stycznej, mającej na ułatwienie połączenia jaknajwiększą ilość cząsteczek węglowych z wodorem.

Przy stosowaniu metody Bergiusa można uzyskać z **jednej tonny węgla brunatnego około 200 kg. olejów lekkich, 200 kg. olejów ciężkich, 50 kg. smarów, 80 kg. olejów do palenia, to znaczy, że powyżej 50 proc. węgla przemienione zostaje na paliwo płynne**. Tę metodę, jakoteż odmianę systemu Bergiusa, metodę „Badische Anilin und Sodafabrik”, polegającą na tem, że za pomocą prądu pary wodnej, przechodzącej nad palącym się węglem brunatnym, wytwarzano najpierw tlenek węgla, a następnie odtleniano ten związek, tworząc hydrat węglowy przez połączenie węgla z wodorem, zastosowała i ulepszyła przez wprowadzenie do procesu produkcyjnego specjalnych środków reakcyjnych, zwiększających wydajność produkcji hydrantów znany na całym świecie koncern chemiczny I. G. Farbenindustrie. Koncern ten, dysponując pozatem przy syntetycznej fabrykacji amoniaku odpowiednimi ilościami wodoru, uzyskanego stosunkowo tanio z węgla brunatnego, jest w możności produkowania większej ilości paliw płynnych węglowych przy stosunkowo niewysokich kosztach produkcji. Według oświadczeń tajnego radcy Bosch'a na walnym zebraniu niemieckiego koncernu chemicznego, postępy przy fabrykacji syntetycznej benzyny pozwalają począwszy od jesieni 1927 roku na łatwy zbyć jej na rynku wewnętrznym. **Przewidziana produkcja w 1928 r. wynosić miała 100 tysięcy tonn benzyny, w roku zaś bieżącym cyfra ta ma się podwoić**. Mimo powiększenia produkcji wskutek ciągłych ulepszeń nie jest

<sup>1)</sup> Na podstawie sprawozdań Konsulatu R. P. w Lipsku.

wymagane powiększanie zakładów fabrycznych, a doświadczenia w dziedzinie wytwarzania smarów, parafiny i innych produktów, dały szereg obiecujących rezultatów. Wytwarzana przez I. G. Farbenindustrie produkty syntetyczne znajdują zastosowanie już od dłuższego czasu we własnych zakładach odpowiadając wszystkim wymaganiom. Wynalazki I. G. Farbenindustrie w dziedzinie syntetycznej produkcji nafty mają również poważne znaczenie dla produkcji naturalnej przetworów ropy i dlatego między I. G. Farbenindustrie i głównym koncernem naftowym Standard Oil Company of New Jersey, doszło już do porozumienia, w którego wyniku ma być założenie zakładów doświadczalnych w Stanach Zjednoczonych przy pomocy I. G. Farbenindustrie.

Porozumiewanie się I. G. Farbenindustrie z trustem naftowym w Stanach Zjednoczonych zdaje się wskazywać, I. G. w zakresie produkcji syntetycznych olejów węglowych nie chce się zbyt zaangażować, to znaczy, że nie chce narazie podjąć jawnej walki ze skoncentrowanymi interesami światowego przemysłu naftowego. Potwierdzają wniosek ten słowa tajnego radcy Bosch'a, który twierdzi, że rentowność produkcji syntetycznych olejów może być osiągnięta tylko pod warunkiem masowego zbytu, jednakże zastrzegł się, że zanadto szybka ekspansja fabrykacji byłaby dlatego niebezpieczna, że powstające wciąż nowe wynalazki czynią niezbędnymi ciągle ulepszenia technicznych urządzeń, co

spowodować może utratę znacznych kapitałów, włożonych w już istniejące zakłady chemiczne. Niemniej produkcja syntetycznych olejów w zakładach „Leuna”, największych zakładach chemicznych I. G. Farbenindustrie pod Merseburgiem w Prowincji Sakskiej, wciąż wzrasta, tak że Niemcy w bieżącym roku będą mogli pokrywać już znaczną część swego zapotrzebowania na paliwa płynne własną produkcją, wstrzymując zarazem dalszy import naturalnych olejów palnych. Cena sprzedaży na benzynę „Leuna” nie różni się obecnie od cen benzyny naturalnej, jednakże koszt syntetycznej benzyny są znacznie niższe, wynoszą one bowiem za 650 do 700 kg. ropy wydobytej z jednej tonny węgla, mniej więcej 71 marek, tak że spodziewać się należy przy zwiększonej produkcji odpowiedniej niżki dla produktów syntetycznych, nie różniących się niczem od produktów naturalnych.

Wobec przedstawionego powyżej stanu rzeczy, zdaje się, że przyszła walka między naftą naturalną a syntetyczną, odegra się przedewszystkiem na terenie Rzeszy, albowiem Niemcy starać się będą stopniowo wyprzeć zupełnie konkurencję nafty zagranicznej. Do eksportu zaś syntetycznych produktów doszłoby dopiero w tym wypadku, gdyby udało się zwiększyć produkcję płynnych paliw węglowych w takim stopniu, że pozostałaby pewna nadwyżka na własne zapotrzebowanie.

L. K.

## „Deutsche Tuchkonvention”

Dr. Henryk Berkowicz.

Prasa niemiecka poświęca wiele uwagi pertraktacjom toczącym się obecnie między niemieckim przemysłem wełnianym a zrzeszeniami odbiorców, które wymówiły z dn. 1. VI. 1929 r. umowę kartelową zawartą po długiej walce, w której pośredniczyła centrala kartelowa „Reichsverband'u der deutschen Industrie”. Zawarta podówczas umowa należy do typu konwencji kondycyjnych, regulujących warunki płatności, jest więc analogiczna do umów, zawieranych obecnie w łonie polskiego przemysłu wełnianego.

Żądanie odbiorców dotyczy w pierwszym rzędzie zwiększenia terminu otwartych rachunków i podwyższenia skonta za wpłaty gotówkowe wcześniejsze; po-za-tem duże rozgoryczenie odbiorców wywołują wysokie koszty związane z postępowaniem windykacyjnym.

Hurtownicy sukienniczy niemieccy twierdzą, że zmuszeni będą przejść na sukna angielskie, które mimo wszystko cieszą się wśród publiczności niemieckiej dużym popytem i uchodzą za lepsze od krajowych. Poza tem przemysł wełniany angielski udziela dłuższego kredytu otwartego, tembardziej, że korzysta z gwarancji rządu, usilnie popierającego sukiennictwo angielskie w walce o nowe rynki zbytu, któreby zastąpiły dotychczasowe rynki w dominjach, zapatrywanych obecnie przez własny dobrze rozwijający się przemysł sukienniczy. Rząd W. Brytanji z

jednej strony dba o zabezpieczenie rynku angielskiego przed konkurencją obcą, zwłaszcza niemiecką i niezawodnie wprowadzi cło ochronne na tkaniny wełniane.

Z drugiej zaś strony wysiłki rządu angielskiego idą ku opanowaniu rynku niemieckiego, przyczem bronią w tej walce mają być specjalne kredyty eksportowe wzgl. gwarancje umożliwiające skuteczną konkurencję z ubogimi w kapitały obrotowe przemysłami wełnianymi kontynentu. Wysiłki w obu tych kierunkach nie zostały bez skutków, skoro w okresie od 1 stycznia do 1 grudnia 1928 roku angielski eksport tkanin wełnianych zgrzebnych wynosi 120.200.000 jardów kw., podczas gdy import wynosił zaledwie 31 milj. jardów kw. tkanin zgrzebnych i 8 milj. jardów kw. tkanin czesankowych. Szczególnie dotkliwie tę politykę rządu angielskiego odczuł przemysł niemiecki. Import sukna angielskiego grozi kwitnącemu sukiennictwu akwizgrańskiemu ruiną. Pruski minister handlu wezwał sfery gospodarcze, a nawet związki zawodowe robotnicze do wyteżonej zbiorowej walki z zamiłowaniem publiczności niemieckiej dla tkanin ubraniowych angielskich.

Rzucono więc hasło: „gemeinsame Abwehr der deutschen Tuchwirtschaft!”, a to właśnie hasło wyzyskali przeciwnicy dotychczasowej konwencji sukienniczej, żądając zrównania kondycji niemieckich

z angielskimi i twierdząc, że bez zrównania wszelka propaganda przeciwko tkaninom angielskim będzie bezcelowa.

Rezultaty podjętej walki przewidzieć nie można.

Jeden z najpoważniejszych niemieckich ekonomistów włókienniczych podniósł już, że „środki obrotowe włókiennictwa niemieckiego są zbyt szczupłe, aby można było stosować na rynku wewnętrznym metody kredytowe angielskich spekulantów eksportowych”. Inny wskazał, że rozciąganie terminów otwartego kre-

dytu towarowego „byłoby wobec zagranicy akceptowaniem błędnych poglądów agenta reperacyjnego, przypisującego gospodarce niemieckiej nieograniczone możliwości”.

Przypuszczalnie więc konwencja sukienicza będzie o dalsze 2 lata sprolongowana, acz ulegnie pewnej modyfikacji. Powrót do dawnej anarchii kredytowej wydaje się wątpliwy, tem bardziej, że nie tylko producenci tkanin wełnianych ale i odbiorcy są reprezentowani przez silne, zwarte organizacje zawodowe.

## Międzynarodowa współpraca ekonomiczna podstawą pokoju światowego

### Na marginesie kryzysu węglowego

(Od specj. koresp. „Głosu Kupiectwa” przy Lidze Narodów)

Miesiąc bieżący, styczeń, odznaczył się załatwieniem przez Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów i jego, tak liczne, podkomisje i konferencje, mnóstwa spraw gospodarczych. Między innymi odbyła się *Konferencja Ekspertów Węglowych*.

Konferencja Ekspertów Węglowych jest najdonioślejszym wydarzeniem ostatnich czasów w dziedzinie polityki ekonomicznej międzynarodowej. Przyjrzyjmy się bliżej tej sprawie! Na całym świecie panuje olbrzymi kryzys, zarówno w produkcji, jak i konsumpcji węgla. Na powstanie tego kryzysu złożył się cały szereg przyczyn, z których wymienić należy dwie najważniejsze, z których jedna tyczy samego węgla, druga zaś jego produkcji.

Może część krytyków gospodarczych bierze początek w wojnie światowej. To samo dotyczy węgla. W czasie wojny zapotrzebowanie na węgiel powiększyło się niebywale, natomiast produkcja spadła przez brak rąk roboczych, które zamiast kilofów, ujęły karabiny. Były to złote czasy dla producentów węgla, którzy mogli dyktować swe warunki. Aby zaradzić brakowi i drożyznie węgla, ulepszono zużycie węgla, powiększono wydajność instalacji ogrzewających przy wprowadzeniu nowych sposobów naukowych spalania, zużytkowano ligurt, mazut, elektryczność, zamiast czarnych djamentów.

Jednocześnie producenci węgla starali się powiększyć produkcję, przez rozszerzenie kopalń przy pomocy ogromnych kapitałów. Produkcja więc zaczęła stale się powiększać, ale konsumpcja zmniejszyła się, dzięki wyżej wym. sposobom oszczędzania i zastępowania węgla. W ten sposób wytworzyła się przewaga produkcji nad spożyciem i stąd... kryzys!

Z drugiej strony wielkie horyzonty, jakie przed węglem wynalazki ubiegłego stulecia roztoczyły, należą do przeszłości i jeśli jakieś nowe nie nastąpią odkrycia, które przywrócą węglowi jego utracone stanowisko, to ten coraz to bardziej wypierany będzie przez elektryczność, naftę i benzynę.

Stoimy więc dziś w obliczu kryzysu węglowego, którego przyszłość maluje się w ponurych barwach. Przewaga produkcji nad konsumpcją, która w r. 1926 wynosiła jeszcze zaledwie 2 i pół proc., (coprawda, było to w czasie strejku górników angielskich), dzi-

siaj przedstawia poważną cyfrę 12—15 proc. O tyle więc, o 12 lub 15 proc., należałoby zmniejszyć produkcję węgla, aby zaradzić kryzysowi. Czy to jest możliwe do przeprowadzenia?

Tu uwidacznia się w całej rozciągłości ogromna rola Ligi Narodów w tej dziedzinie!

Komitet doradczy Ekonomiczny podczas swej sesji w maju ub. r. zaproponował, aby przeprowadzić studia nad kwestją węgla, w związku z kryzysem, jaki ten obecnie przechodzi, i podjął akcję międzynarodową, któraby ten kryzys usunęła lub złagodziła.

Rada Ligi Narodów, której ta sprawa była przedłożona, powierzyła ją dla stopniowego urzeczywistnienia Komitetowi Ekonomicznemu, kładąc nacisk na załatwienie tej sprawy b. energicznie i w sposób ochraniający interesy zarówno producentów, jak i konsumentów, krajów, jak i osób oraz robotników. Przed Komitetem Ekonomicznym stanęło zadanie niezwykle trudne do rozwiązania: poraz pierwszy bowiem miał on poczynić realne, konkretne posunięcia w gospodarce światowej.

Komitet ekonomiczny postąpił bardzo ostrożnie. Zwołał on konferencję Ekspertów, do której weszły najpoważniejsze osobistości, praktycy spraw węglowych, którzy, nie będąc przedstawicielami organizacji producentów, posiadają najdokładniejsze dane produkcji, spożycia, handlu i transportu węgla. Eksperti ci powołani zostali z Austrii, Belgii, Francji, Hiszpanii, Holandji, Czechosłowacji, *Polski (p. Falter)*, Wielkiej Brytanji, Niemiec, Szwecji i Włoch; ponadto w obradach udział wzięli delegaci Komitetu Ekon. Frenclenburg (prezydent), Serruys, Sir Chapman, Di Nola i *Doleżał (Polska)*.

Konferencje Ekspertów były bardzo ciekawe. Poruszono na nich wszystkie sprawy związane z produkcją i konsumpcją węgla; mówiono także o normalizacji. Wyniki są napozór nieznaczne. Nie rozwiązano żadnej z palących kwestyj; nie zmieniono, oczywiście, układu obecnych stosunków; zresztą nie to było celem narad ekspertów. Ale wszyscy uczestnicy konferencji Ekspertów Węglowych do jednego doszli wniosku: porozumienie międzynarodowe w sprawie węgla jest możliwe; normalizacja może nastąpić.

Rezultat praktyczny Konferencji Ekspertów jest nikły; któż się jednak spodziewał innego. Szło w istocie o coś zupełnie innego, a mianowicie o zamianowanie możliwości akcji międzynarodowej, która prędzej, czy później przyniesie owoce.

To moralne znaczenie Konferencji Ekspertów jest tak wielkie, że nie zawahamy się powtórzyć za całym szeregiem pism francuskich, angielskich i niemieckich, że stanowi ona datę w polityce ekonomicznej światowej.

Tak więc w międzynarodowej polityce ekonomicznej dwa wielkie zaszyły wypadki: z jednej strony okazała się możliwość załagodzenia lub nawet usunięcia kryzysu węglowego w Europie, z drugiej zaś Konferencja Ekspertów była precedensem o olbrzymim znaczeniu w dziedzinie rozwoju stosunków ekonomicznych pomiędzy wszystkimi krajami.

Obecnie polityka ekonomiczna winna znaleźć sobie drogę poprzez Ligę Narodów. Miast dawnych ścieżek i półśrodków z szowinizmem i nielegalną kon-

kurencją na czele, dziś Komitet Ekonomiczny L. N. utworzył szeroką i prostą drogę, wiodącą do usunięcia lub załagodzenia niedomagań ekonomicznych przez międzynarodowe układy.

Stąd krok jeden do normalizacji produkcji. Za węglem pójda i inne przemysły; niejedyn kryzys może się w tych warunkach doczekać rozwiązania.

Przewidywanie układów międzynarodowych ekonomicznych, mających na celu uzdrowienie gospodarki światowej nie jest bynajmniej optymizmem. Po tych paktach politycznych, mających na celu zapewnienie światowi pokoju: Ligi Narodów, Locarneńskim i Kelloga, nadchodzi obecnie czas na przeprowadzenie układów, tyjących współpracy ekonomicznej poszczególnych krajów. Międzynarodowa współpraca ekonomiczna jest warunkiem zasadniczym i podstawą pokoju światowego.

Genewa, styczeń 1929 r.

Jerzy I. Kwejtman.  
H. E. C.

# RYNKI

**Doniesienia specjalnej służby informacyjnej.**

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

## Konjunktury włókiennicze Łodzi

### SANACJA RYNKU BAWELNIANEGO.

Jakkolwiek mroźne pogody panują już od dłuższego czasu, zapotrzebowanie kupców na zimowe materiały bawełniane jest ciągle jeszcze minimalne i każdy z odbiorców kupuje wyłącznie te rzeczy, które w danej chwili są mu niezbędnie potrzebne. Zaznaczyć jedynie należy, że większym nieco popytem cieszyły się w dniach ostatnich wszelkie gatunki materiałów białych, których, ceny w związku właśnie ze zwiększeniem się popytu, zostały o kilka procent (od 2 do 3) podwyższone.

Jako pokrycie przyjmowane były w dalszym ciągu od kupców weksle długoterminowe, dochodzące do 8 miesięcy.

Nie ulega wątpliwości, iż ostatnie posunięcia przedsiębiorców łódzkich odbijają się już w bardzo krótkim czasie na ukształtowaniu się sytuacji w tej branży, wytwórca bowiem tkanin, wiedząc o tem, iż za przedzę będzie musiał płacić weksłami z terminem maximum sześciomiesięcznym, innych weksli nie będzie mógł przyjmować. Również kartel przedsiębiorców wpłynie i na ceny towarów bawełnianych, już bowiem w dniach najbliższych ustalone zostaną ceny obowiązujące wszystkich przedsiębiorców, a więc zależnie od tych cen, będą musieli dostawcy skalkulować i ceny towarów gotowych.

Do objawów bardzo niepomysłnych, jakie zanotować należy w branży bawełnianej należy ogromnie zwiększająca się ilość protestów wekslowych. Zaznaczyć należy, iż w dniach ostatnich fala protestów tych zwiększyła się do tego stopnia, iż tylko mały procent wystawionych zobowiązań zostaje wykupy-

wany. Najwięcej stosunkowo dopuszcza do protestu swe zobowiązania Małopolska. Według słów sfer zainteresowanych fala protestów tych z Małopolski ma swe wytłumaczenie w następującym zjawisku: już oddawna istniał pomiędzy Małopolską a Poznańskiem t. zw. handel domokrażny, polegający na tem, iż kupcy z Małopolski odwiedzali odbiorców w dzielnicy poznańskiej, dając im na kredyt otwarty te czy inne towary po upływie tygodnia, czy dziesięciu dni, dostawcy przyjeżdżali do odbiorców swych ponownie, dając im inne towary i odbierając część pokrycia za towar dostarczony przedtem.

Wskutek ostatnich zarządzeń, wszystkim tym kupcom odebrano patenty, pozbawiając ich w ten sposób prawa sprzedaży towarów i narażając ich wobec tego na kolosalne straty, są oni bowiem winni setki tysięcy złotych, a nie mając źródła zarobkowania, zmuszeni są wszystkie swe zobowiązania dopuszczać do protestu; tem właśnie tłumaczy się tak ogromna fala protestów wekslowych, która w tygodniach ostatnich napływa z Małopolski.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż do tego stopnia pogarszający się stan wypłacalności klienteli wpłynie w bardzo poważnym stopniu na dalsze ukształtowanie się sytuacji w branży bawełnianej.

Dostawca, sprzedający swe wyroby musi posiadać pewność, iż weksle, które za towar otrzymuje, zostaną w swoim czasie przez wystawców zobowiązań wykupione, w przeciwnym razie o pozytywnej pracy nie może być mowy. Już obecnie zresztą przemysłowcy stosują politykę ostrożnościową przy przyjmowaniu pokrycia wekslowego i zawierają transakcje wyłącznie z kupcami pewnymi, nie mogą bo-

wiem pozwolić sobie na takie straty, jakie mieli ostatnio.

Powyższe zastępowanie polityki ostrożnościowej wobec odbiorców musi ze względów zrozumiałych wpłynąć hamująco na dalsze ukształtowanie się stosunków handlowych i na zmniejszenie się obrotów.

## Rynek włókienniczy Polski zachodniej

Poznański korespondent „Głosu Kupiectwa” donosi:

Przebieg konjunktury w handlu włókienniczym tak dla hurtu jak i detalu był w drugim półroczu ub. roku *niekorzystny*.

Sezon przedgwiazdkowy, który jest podstawą sezonu zimowego, przeszedł *bez spodziewanego ożywienia w obrotach*, istotnej przyczyny czego należy się dopatrywać w przebiegu łagodnej i słotnej pogody w listopadzie i pierwszej połowy grudnia ub. roku.

Ostatni miesiąc 1928 r. zamknął ożywiony popyt na trykoty i wszelkie wyroby dziane.

Ceny w ub. półroczu trzymały się na stałym poziomie, za wyjątkiem niektórych towarów zimowych i drobnych artykułów codziennej potrzeby, które zwykowały o kilka procent. Ostatnio było źle, lecz nie najgorzej.

W nowym roku zato handel wkroczył w okres interesów złych.

*Protesty wekslowe* zapowiedziały swój tryumfalny i fatalny pochód. Kupcy poznańscy, najprzeźrniejsi w doborze garnituru wekslowego, otrzymują liczne zapowiedzi i molesty o *prolongatę* wykupu zobow-

Według przewidywań zarówno przemysłowców, jak i hurtowników większego zapotrzebowania spodziewać się należy już w dniach najbliższych, z towarów bowiem zimowych jak dotychczas kupowano bardzo mało, a sezon zimowy ma się już ku końcowi.

wiązania pieniężnego. Wobec tego *ostrożność w zawieraniu transakcji* stała się jeszcze większa, chociaż o towar nikt się nie bije. *Spokój u hurtownika — spokój u detalisty*.

Jak wiadomo, do wzmożenia konsumpcji towaru w dużej mierze przyczynia się sprzedaż na raty, która zdobyła sobie prawo obywatelstwa w obrotach handlowych. Ale na tego rodzaju praktyki handlowe potrzeba długiego kredytu, który, poczynając od nabywcy, nim dojdzie przez detalistę i hurtownika do producenta napęcznieje do rozmiarów 9-ciu miesięcy.

Otóż z tym długoterminowym kredytem pragnie skończyć zawiązany ostatnio kartel przemysłu wełnianego, który kategorycznie odmówił przyjmowania weksli długoterminowych. I to stanowisko kartelu wełnianego przyczynia się również do stagnacji w poznańskim handlu włókienniczym, gdyż hurtownik, który już dawno zdążył wystawić weksle na lipiec, nie jest w stanie nabyć towaru na krótszy termin kredytowy i wystawić zobowiązanie płatności na tenże sam miesiąc lipiec.

Jaka droga wyjścia wyłoni się z tej sytuacji pokażą nam, być może, najbliższe tygodnie. J. K.

## Przemysł barmeńskich artykułów włóknistych

### pod znakiem depresji konjunkturalnej

(Od specj. wyst. koresp. „Głosu Kupiectwa”)

Barmen, w styczniu 1929 r.

Zawikłane stosunki gospodarcze, panujące w centrach przemysłowych Niemiec, wskutek ustawicznie wybuchających strajków i lokautów, oraz wzrastającego bezrobocia wpłynęły również ujemnie na przemysł tak zwanych „barmeńskich artykułów włóknistych”, które jako wyroby specjalne cieszą się światowym rozgłosem, a nazwę swą zawdzięczają przemysłowemu centrum tych artykułów: miastu Barmen, leżącemu nad Wupperem, prawym dopływem Renu. (Do artykułów barmeńskiego przemysłu należą między innymi np. koronki, tasiemki, obszywki, wstążki, jedwabne i półjedwabne chusteczki, podszewki, nici, canella, półwełniane materiały wierzchnie, lasting, kaszmir itd.). *Od kilku tygodni panujące ożywienie sezonowe, uległo ostatnio znowu pewnemu pogorszeniu się*, złe stosunki gospodarcze nie wpłynęły jednak na zupełne osłabienie konjunktury w tych artykułach, trzeba przecież przyznać, że bez wybuchu walk robotniczych, sezonowy ruch przybrałby bez wątpienia intensywniejsze formy. *Przedewszystkiem dotknięty został hurtowy handel towarami krótkimi*, którego zadaniem jest zaopatrywać w szerokich rozmiarach handel detaliczny, osiadły w okręgach dotkniętych właśnie wywołanym przez lokauty i strejki bezrobo-

ciem. Tutaj większe interesa handlowe prawie że nie dochodzą do skutku.

*Brak zbytu w detalicznym handlu, daje się rzeczywiście średnio odczuwać*.

Skutki złej konjunktury w handlu nie oddziaływały w tym samym stopniu na sam przemysł artykułów barmeńskich, gdyż wyroby jego w przeważającej części skierowane są na eksport specjalnie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wzmoczona więc działalność eksportowa pozwoliła na pierwsze wyrównanie luk, spowodowanych kiepskim zbytem wewnętrznym i nie dopuściła do wywołania poważniejszej zmiany w położeniu przemysłu barmeńskich artykułów włókienniczych. Mimo to do *fabryk wpływają obecnie tylko krótkoterminowe zamówienia, niski poziom cen wskutek wielkiej podaży nie uległ też zmianie na lepsze, a wpływy gotówki następują bardzo wolno i to w niejednostajnych okresach czasu*.

Pokładane nadzieje w rozszerzaniu się mody noszenia wstążek jedwabnych, która w ostatnim czasie specjalnie w Ameryce Północnej przybiera większe rozmiary, nie daje się jeszcze w barmeńskim przemyśle dostatecznie odczuwać. Chwilowo panuje w tym kierunku pewnego rodzaju niedowierzanie. Nie powiększyło również ożywienia w zbycie obfitsze

zastosowanie koronek i materiałów koronkowych na suknie kobiece, co szczególnie dobitnie jest propagowane i wymagane przez paryską konfekcję. Moda ta nie wywołała większego jak zwykle w sezonie ożywienia w barmeńskim przemyśle koronek klockowych. W każdym razie każde takie zjawisko w modzie, przemysł śledzi z niezwykłą uwagą, aby jakiegos takiego dodatniego dla niego kaprysu nie przeoczyć. Niezwykle szybka zdolność dostosowania się do mody, popytu i konjunktury jest główną podstawą egzystencji barmeńskiego przemysłu, dlatego też nawet jeśli obok tradycyjnych rodzajów produkcji powstały nowe możliwości i nowe rodzaje produktów przemysłowych, można być pewnym, że barmeński przemysł wstążkowy i koronkowy zawsze znajdzie siłę, aby nawet zwiększoną konkurencją i poważne straty zwycięsko przetrzymać.

*Przemysł ten narażony jest w obecnej chwili znów na poważne niebezpieczeństwo.* Robotnicy bowiem fabryczni jeszcze w grudniu wypowiedzieli kontrakty taryfowe, a regulowane ugodowo do tego czasu stosunki płacnicze wskutek niedojścia do porozumienia między przedsiębiorcami fabrycznymi, a robotnikami zaostają się coraz bardziej.

Podobny stan przedstawia się obecnie również i w innych centrach niemieckiego przemysłu włóknistego, co grozi w razie niedojścia do porozumienia *wielkim powszechnym strajkiem robotników tekstylnych*, pociągającym za sobą, jak zwykle, olbrzymie straty materialne, po obu stronach. Stan beztaryfowy poza okręgiem barmeńskim i elberfeldzkim istnieje jeszcze w krefeldzkim okręgu przemysłu jedwabniczego, dalej w okręgu Gera-Greiz (30.000 robotników), w północnym (7.000) i w południowym (4.000) Hannowerze, w Kassel (6.000), Eichsfeld (5.000), Fuldzie (2.000) i Güttersloh (1.000). Pertraktacje, prowadzone obecnie już przy współudziale rządu Rzeszy, zapoczątkowane jeszcze w grudniu mają do rozstrzygnięcia poważny problem.

lk.

## JEDWAB.

**Lyon (G. I.)** Na rynku jedwabniczym panuje spokój i pewność, szczególnie dzięki temu, że fabrykanci zdają się nie posiadać poważniejszych zapasów surowca. Jeśli chodzi o ceny, to wyroby europejskie są utrzymane, aczkolwiek transakcje są nieznaczne.

Jedwabie syryjskie są spokojne i po dłuższych targach producentów i kupców, którzy nie mogli się pogodzić co do cen, obecnie dokonywują się niewielkie zresztą transakcje.

**W Szanghaju i Kantonie** dokonano ostatnio kilka znaczniejszych transakcyj w postaci zakupu kilkuset bel dla Ameryki i paruset dla Europy. Obecnie rynek tamtejszy jest spokojny, ale bardzo mocny.

**W Stanach Zjednoczonych** utrzymuje się w dalszym ciągu równowaga pomiędzy popytami a popytem, w grudniu importowano 44.000 bel jedwabiu, a skonsumowano 45.000. Stock na 1 stycznia r. b. wyniósł 49.000 bel; w tej wysokości oscyluje stock jedwabiu w Ameryce już od 5 miesięcy.

**W całej Europie** transakcje dokonywane są drobne, ale ceny są utrzymane.

## BAWEŁNA.

**Havre (c. i.).** Statystyka importu i eksportu bawełny.

(Cyfry od 1 sierpnia 1928 do połowy stycznia rb.)

	Nadeszło		Wysłano	
	Ost. tydz	Od 1. 8. 28.	Ost. tydz	Od 1. 8. 28
Ameryka — Bel	33.285	450.198	29.147	382.835
Egipt	594	2.328	594	2.353
Brazylja	334	2.940	169	1.990
Indje	224	19.589	286	20.256
Różni	—	20.538	158	20.896
<b>Bel</b>	<b>34.437</b>	<b>495.593</b>	<b>30.354</b>	<b>423.330</b>

Ceny bawełny w ostatnim tygodniu na termin w Hawrze są następujące: za 500 klg.: styczeń—648 fr., luty 650 fr., marzec 650 fr., kwiecień 646 fr., maj 646 fr., czerwiec 643 fr., lipiec 642 fr., sierpień 639 fr., wrzesień 636 fr., październik 633 fr., listopad 631 fr., grudzień 632 fr.

W swym raporcie za ostatni tydzień angielski „Chronicle” donosi, że na wielkiej przestrzeni plantacji bawełny spadły ostatnio deszcze, które wpłyną pomyślnie.

Zbyt bawełny w ostatnim tygodniu wyniósł 355.000 bel, wobec 297.000 w tym czasie r. ub., zbyt od 1 sierpnia 1928 roku wynosi 8,753,000 bel, wobec 8,624,000 bel w roku ubiegłym. Stock widoczny zmniejszył się 107,000 bel, wobec 103,000 bel w roku ubiegłym.

Stock widoczny ogólny, t. j. wszystkich krajów, zmniejszył się w ostatnim tygodniu o 151,000 bel, wobec zmniejszenia o 72,000 b. w roku ub.

**Manchester (A. R.)** Zapotrzebowanie na materiały bawełniane jest znacznie powiększone, popyt stale wzrasta. Powiększyło się także zapotrzebowanie wyrobów t. zw. amerykańskich, ale tu nie doszło jeszcze do porozumienia na punkcie cen, przyczem przedsiębiorcy się stale uskarżają.

W **Francji** transakcje są stale spokojne.

## WEŁNA.

**Hawr (G. I.)** Wełna wysokiego gatunku prima: luty 1710 fr. (za 100 klg.), marzec — 1710, kwiecień 1710, maj — 1710 fr.

**Londyn (A. R.)** Najpoważniejszym wydarzeniem na rynku wełnianym było otwarcie pierwszej serii licytacji w obecności b. licznych kupców. Targi były bardzo żywe i wielkie od pierwszej chwili, i utrzymały się przez dni następne. Zapotrzebowanie jest szczególnie wielkie ze strony Jorkshire z Niemiec, natomiast inne kraje Europy i Stany Zjednoczone operują normalnie.

Ceny surowca wełnianego nie wykazały żadnych zmian w stosunku do poprzednich, jedynie ceny „krzyżowanych” podniosły się lekko. Z wyników pierwszej serii licytacji panuje ogólne zadowolenie i wobec ogromnych dalszych zapotrzebowań, pewnym być można, że popyt zostanie ożywiony do końca licytacji.

Zadowolniająca stałość panuje nadal na wszystkich rynkach pochodzenia (krajów produkujących) i cechą charakterystyczną rynku surowca jest pewność zarówno kupujących, jak i sprzedawców co do obecnych cen wełny. W zaufanie wzmocniło się jeszcze ostatnio przez wiadomość z głównych centrów

spożycia wełny o znacznym zmniejszeniu się zapasów tego surowca.

**Sydney.** Sprzedaż została wznowiona w połowie stycznia, przy tendencji bardzo mocnej i stałej. Ostatnio notują większą akcję Bradfordu, który pozbył się swej dotychczasowej rezerwy mimo tendencji zwykłej niektórych gatunków wełny.

**Hobart** (Casmaja) licytacje, które odbyły się w drugiej połowie stycznia, odbyły się pod znakiem Jorkshire, który sam zakupił trzecią część zaofiarowanej wełny. Popyt ze strony innych krajów był także znaczny i to spowodowało 5-procentową haus-

sę w stosunku do poprzedniej licytacji w Launcestone.

**Rynki południowo - amerykańskie** pozostają mocne.

**Bradford (A. R.).** Duże zapotrzebowanie na wełnę czesankową; przedzalnicy zajmują b. pewną pozycję. Jeśli chodzi o nici, ceny są b. nieregularne i przedzalnicy wydzierają sobie wprost nieliczne zresztą zamówienia, aby móc utrzymać w ruchu swe fabryki.

**Roubaix i Tourcoing (G I.).** Uwidacznia się znaczne zapotrzebowanie na wełnę czesankową, przy czym ceny tejsze są b. mocne.

# PRAWO - PODATKI

POD REDAKCJĄ  
Dr. A. MARKOWICZA

## Rejestracja sądowa przedsiębiorstw powinna być przeprowadzana skrupulatnie

Jawność stosunków prawnych przemysłowca i kupca stała się w nowoczesnym ustroju koniecznością.

Rejestr firmowy zabezpiecza nietylko prawa współwłaścicieli, ale też prawa osób trzecich, jak intercyzy, akty współwłasności i nadzwyczajne zastrzeżenia. Abstynencja ta trwa od początku założenia rejestru firmowego, tak, że połowa istniejących firm dotąd nie jest zarejestrowana, albo też nie wpisuje zaszłych zmian. Dawne wielomiljonowe kapitały zakładowe w markach nie zostały zmienione. Te miliardowe sumy w przerachowniu równe są nikłym groszom, i to wtedy, kiedy wiadomo, że kapitał danej firmy dawno został przerachowany i uzupełniony.

Do czego prowadzi to naganne uchylanie się od obowiązków prawem nakazanych, do obrony własnych i swoich najbliższych interesów, niech posłużą znane nam fakty.

Często zainteresowany, przeglądając rejestr, przestaje na danych, figurujących w rejestrze i, nie badając szczegółów, odmawia klientowi kredytu.

Znane są fakty, gdzie zagraniczna firma odmawia poważnemu kupcowi kredytu, motywując odmowę słusznie, że z firmami niezarejestrowanymi i nie ujawniającymi obowiązkowych szczegółów, z zasady nie pracuje. Czyż takie lekceważenie własnych spraw nie jest naganne?

Koszty rejestru są minimalne i nie wątpimy, że wszyscy, w zrozumieniu własnego dobra, uzupełnią te braki.

Należy tu jeszcze dodać, że ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt ustawy o centralnym rejestrze handlowym, który ma być czynny przy urzędzie patentowym w celu uniemożliwienia rejestrowania dwóch jednobrzmiących firm w państwie.

St. Kr.

### Kalendarzyk podatkowy na miesiąc luty 1929 r

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu lutym r. b. płatne są następujące podatki:

Do 15 lutego — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu styczniu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

W ciągu lutego — wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za I kwartał r. b., tudzież podatku od lokali i placów niezabudowanych za tenże kwartał.

Państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu lutym r. b. tudzież kwoty podatków odroczonej i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Zeznania o obrocie za rok 1928 dla pierwszej i drugiej kategorii handlowej oraz od I — V kat. przemysłowej składać należy obowiązkowo do dnia 15-go lutego. Również i pozostałe kategorie mogą składać te zeznania. Za niezłożenie zeznań dla zobowiązanych do tego kategorii płatnik traci prawo odwołania i stosowana jest ustawowa kara.

### NOWE SPÓŁKI AKCYJNE W ŁODZI ZATWIERDZONE W 1928 r.

Firma	Ilość akcji	Kap zakł.
Karol Hoffrichter	3.500	3.500.000
„ Adolf Horak	5.000	5.000.000
„ Łódzka czesalnia i przędz.	1.200	600.000
„ Juljusz Müller	1.500	750.000
„ Przemysł dziany i jedwab.	500	250.000
„ Jakób Steigert S-biercy	2.000	1.000.000
„ Teodor Tietzen i Sp.	9.000	1.800.000
„ Emil Wicke	1.000	500.000
„ R. Kindler, Pabjanice	525	7.080.000

# Z życia organizacji gospodarczych m. Łodzi

## Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi

### Oświadczenie kupiectwa łódzkiego

Blok chrześcijańskiego - żydowskiego kupiectwa na Łódź i województwo Łódzkie nadesłał nam poniższy komunikat, podpisany przez prezesa Stow. Polsk. Kupców i przemysłowców-Chrześcijan Zygmunta Fiedlera i wiceprezesa Stowarz. Kupców m. Łodzi dr. Józefa Sachsa. Zawarte w nim oświadczenie złożone zostało p. Min. Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiemu.

Redakcja.

„Sprawą organizacji izby przemysłowo-handlowej ogół łódzkiego kupiectwa interesował się bardzo intensywnie. Kupiectwo od daty ogłoszenia regulaminu wyborczego dla izby przemysłowo-handlowej w Łodzi nawoływało wielki przemysł do podjęcia wspólnej akcji w celu utworzenia komisji organizacyjnej na wzór innych ośrodków w Polsce. Jednakże wielki przemysł sprawę utworzenia komisji organizacyjnej przewlekał, to też siłą rzeczy kupiectwo przejęło inicjatywę we wszystkich pracach związanych z wyborami i utworzeniem izby. Powzięta została bez dyskusji decyzja, że prezesem izby zostanie osoba, którą desygnuje Związek przemysłu włókienniczego. Równocześnie jednogłówna opinia reprezentowanych przez nas zrzeszeń stawiała za nieodzowny warunek powołanie na stanowisko dyrektora, osoby, obeznanej dokładnie m. in. z warunkami łódzkiemi i województwa i przystępnej dla szerokich mas interesantów.

Według zdania zrzeszeń, reprezentujących trzy czwarte wszystkich radców izby, najbardziej odpowiadającym tym warunkom był inż. Bajer. Z ust przedstawiciela wielkiego przemysłu usłyszeli reprezentanci kupiectwa oświadczenie, że p. inż. Bajer jest i jego kandydatem (z zastrzeżeniem jednak, że jest to jego prywatne zdanie). W tych warunkach czuliśmy się uprawnieni do zaproponowania p. Bajerowi stanowiska dyrektora izby przemysłowo-handlowej w Łodzi. Po kilkudniowym namyśle propozycja nasza została przez p. Bajera przyjęta. Kandydaturę tę uważaliśmy i uważamy nadal za najbardziej odpowiednią i to nasze stanowisko zaakcentowaliśmy na konferencji u p. ministra Przemysłu i Handlu w dniu 12 stycznia.

Ponieważ wielki przemysł wysunął kandydaturę P. Darowskiego, p. minister prosił przedstawicieli przemysłu i handlu, aby starali się uzgodnić w ciągu 3 dni kandydaturę przyszedłego dyrektora izby, przy czym p. minister zaznaczył, że o ile uzgodnienie takie nie nastąpi, to dokona wyboru z pośród przedstawionych mu trzech kandydatów.

Przedstawiciele kupiectwa, dążąc do porozumienia w myśl życzeń p. ministra w dniu 14-tym w południe zwrócili się do p. prezesa Gejera, aby odbył konferencję z nimi. Data tego posiedzenia ustalona została na wtorek dnia 15 o godzinie 12 i pół w południe.

Nie bacząc na to, że jeszcze dnia 14 bm. odbyło się w lokalu Związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim o godzinie 5 po południu zebranie, na którym jak się okazało postanowiono, że o ile obsadzenie stanowiska dyrektora izby nie wypadnie po myśli wielkiego przemysłu to wówczas ich radcy (kurja pierwsza) nie wejdą do prezydium izby.

W dniu 15 na konferencji przedstawiciele kupiectwa z p. prezesem Geyerem tenże wysunął koncepcję powołania p. Darowskiego na stanowisko dyrektora izby zaś p. Bajera na wicedyrektora. Aczkolwiek zrzeszone kupiectwo (i znaczna część radców z przemysłu) przez cały czas trwając na stanowisku, że jedynym, właściwym kandydatem na dyrektora izby jest p. inż. Bajer, to jednakże dla ułatwienia porozumienia przyjęli warunkowo koncepcję p. Gejera uzależniając ostateczne przyjęcie jej od decyzji p. Bajera... Odmowna decyzja p. Bajera została zakomunikowana p. Geyerowi.

W dalszym ciągu kupiectwo, chcąc wyczerpać wszelkie możliwości dojścia do porozumienia, podjęło inicjatywę zwołania ogólnej konferencji, składającej się z 4 przedstawicieli wielkiego przemysłu, 2 przedstawicieli krajowego związku oraz 4 przedstawicieli kupiectwa.

Konferencja odbyła się dnia 17 o godzinie 12-ej i pół w południe. Na tej konferencji wielki przemysł wysunął wniosek, aby zrezygnować zarówno z kandydatury p. Darowskiego jak i p. Bajera natomiast, aby wysunięta została NOWA UZGODNIONA KANDYDATURA. Kupiectwo zaś zaproponowało wystawienie trzech kandydatów: p. Bajera, p. Darowskiego i trzeciego kandydata, pozostawiając panu ministrowi Przemysłu i Handlu powzięcie decyzji. Ostateczne porozumienie nie zostało jednak osiągnięte. Wkońcu nadmieniamy, że nie może być mowy o narzuceniu woli jednej czy też drugiej stronie co do osoby dyrektora, gdyż ostateczne rozstrzygnięcie należy do kompetencji p. ministra Przemysłu i Handlu.

Jesteśmy w szczęśliwym położeniu, mogąc oświadczyć, że radcowie nasi bez względu na to, kogo pan minister powołałby na dyrektora, podejmą z całą energią i bez wszelkich zastrzeżeń, pracę w izbie przemysłowo - handlowej“.

\* \* \*

Wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, członek dyrekcji „tow. akc. I. K. Poznański“ p. JULJUSZ LEWSZTEIN, mianowany został przez p. Ministra Przemysłu i Handlu radcą łódzkiej izby przemysłowo - handlowej. Oprócz p. wiceprezesa Lewszteina wchodzi do izby nominowani przez Min. Kwiatkowskiego na jej radców pp.: b. min. Tolłoczko, dyrektor elektrowni, Czerlunczakiewicz, dyrektor oddz. Banku Polskiego, Ulrich, przemysłowiec z Kalisza, Konarzewski, dyrektor banku, Trojanowski, dyrektor Państwowej Szkoły Włókienniczej.



## RUCH KARTELIZACYJNY W WŁOKIENNICTWIE

Ruch kartelizacyjny, który ostatnio rozwija się na terenie łódzkiego przemysłu włókienniczego objął również i handel surowców oraz tkanin włókienniczych.

Inicjatywę w tym kierunku podjęło Stow. Kupców m. Łodzi, którego przedstawiciele nawiązali bezpośredni kontrakt z kartelami przemysłowcami. Jednym z przejawów tej współpracy przemysłu i handlu włókienniczego są konferencje pomiędzy przedstawicielami kartelu bawełnianego i handlujących przędzą bawełnianą, którzy przedłożyli kartelowi na piśmie swe zasadnicze postulaty. Postulaty te zawierają się w następujących punktach: 1) specjalny rabat 5 proc. dla handlujących przędzą z cen wyznaczonych dla przemysłowców. 2) 30-dniowy termin dla handlujących przędzą bez procentu, bo muszą oni mieć ze względu na różnorodne zapotrzebowanie klienteli większe asortymenty na składzie. 3) Ścisły kontakt obu tych grup.

Pierwszy punkt swego memoriału motywują handlujący przędzą tem, że 5-proc. rabat dla nich rozkłada się w następujący sposób: 2 proc. pochłaniają podatki obrotowy, dochodowy, komunalne, świadczenia socjalne: 1 proc. — administracja, 1 proc. — oblięgo i 1 proc. — zysk.

### POCZYNIANIA ORGANIZACYJNE KUPIECTWA.

Niezależnie od powyższych pertraktacji handlujących przędzą podjęte zostały poczynania organizacyjne na terenie hurtowników zarówno sekcji wełnianej, jak bawełnianej. Sekcja hurtowników branży bawełnianej opracowała już swój regulamin, wybrała zarząd i przystąpiła do pracy.

Prace organizacyjne sekcji hurtowników branży wełnianej są już na ukończeniu.

### REGULAMIN SEKCJI HURTOWNIKÓW.

Regulamin Sekcji Hurtowników branży bawełnianej, obowiązujący wszystkich członków Sekcji, posiada następujące brzmienie:

Klienci firm zrzeszonych w Sekcji winni być zawiadomieni pisemnie o warunkach, na których dokonana została z nimi transakcja sprzedaży towaru. Forma zawiadomienia jest dowolna. Zawiadomienie to może być zakomunikowane listem specjalnym, w potwierdzeniu transakcji lub zlecenia, wreszcie w nagłówku lub zakończeniu rachunku, dotyczącego dokonania transakcji.

W razie niedotrzymania warunków przez nabywcę towaru, firmy zrzeszone po wyczerpaniu środków własnych, zawiadamiają Sekcję Hurtowników Branży Bawełnianej przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi o fakcie, istocie i szczegółach uchybienia, z wyraźnym wskazaniem nazwy i adresu firmy klienta.

Zawiadomienia te są rozpatrywane przez Komitet Sekcji, który w razie uznania słuszności reklamacji, interwenjuje wobec klienta listem poleconym, żądając od niego ścisłego dotrzymania warunków i przeprowadza z nim korespondencję ewent. również może wysłuchać go w drodze porozumienia ustnego i ustalić sposób doprowadzenia powstałego zatargu do porządku.

W razie nieotrzymania odpowiedzi na pierwszy list polecony, Komitet Sekcji w okresie 8-dniowym wystosowuje do niego drugie pismo polecone.

W razie niezafatwienia sporu przez klienta w sposób zadawalniający, jak również w razie nieudzielenia przez klienta odpowiedzi na dwa wezwania Sekcji, wszyscy członkowie Sekcji zostają zawiadomieni specjalnym okólnikiem o zaistnieniu niezafatwionego zatargu z klientem, w stosunku do którego te same wszyscy członkowie Sekcji do czasu odwołania okólnika przez Sekcję wyciągają wszelkie konsekwencje.

W razie wdrożenia postępowania spornego, Sekcja winna w ten sposób działać, by od chwili otrzymania zawiadomienia od członka Sekcji, do ogłoszenia okólnika nie upłynęło więcej niż 21 dni.

Odwołanie okólnika nastąpić może tylko po zafatwieniu zatargu przez klienta w sposób zadawalniający za pośrednictwem Sekcji Hurtowników Branży Bawełnianej przy Stowarzyszeniu.

Niezależnie od tych kroków, podjętych wobec klienta każdy z członków Sekcji zachowuje wolną rękę w sprawie wystąpienia przeciwko klientowi na drogę sądową. Jednakże z chwilą powierzenia Sekcji zafatwienia jakiegokolwiek spornej sprawy, zainteresowana firma niema prawa kierować sprawę na drogę sądową.

Sekcja rozpatrywać będzie również zażalenia ze strony klientów w stosunku do dostawców z pośród członków Sekcji.

Dla prowadzenia agend Sekcji powołany zostaje specjalny Komitet, składający się z 5 członków, wybranych przez Zarząd Sekcji.

Decyzje jednak, dotyczące wystosowania okólnika ostrzegawczego muszą być zaakceptowane przez cały Komitet, zbierający się w miarę potrzeby. O powzięciu tej decyzji wystosowania okólnika, Komitet zawiadamia Zarząd Sekcji na najbliższym jego posiedzeniu.

Celem zagwarantowania wypełnienia postanowień Sekcji, członkowie jej zobowiązani są złożyć po 10 weksli po zł. 200 na ogólną sumę zł. 2000.

Akces swój do Sekcji zgłosiły 43 firmy.

### WYCIECZKI ZBIOROWE KUPIECTWA.

W związku z tegorocznymi wiosennymi targami międzynarodowymi w Lipsku, które odbędą się w dniach od 3—10 marca, zarząd Stow. Kupców m. Łodzi w porozumieniu z redakcją „Głosu Kupiectwa” organizuje wycieczkę zbiorową na Targi. Zapisy i informacje w kancelarii stowarzyszenia.

\* \* \*

W związku z organizowaną obecnie przy wydawnym współdziałaniu Min. Przem. i Handlu i Państwowego instytutu eksportowego specjalnej wycieczki reprezentantów życia gospodarczego do krajów Bliskiego Wschodu — Stow. Kupców m. Łodzi postanowiło wziąć udział w tej wycieczce i prosi interesujących się tą sprawą przemysłowców i kupców o zgłaszanie się do kancelarii stowarzyszenia.

### ZEBRANIA ŚRODOWE W STOWARZYSZENIU KUPCÓW POLSKICH.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie wznawia tradycyjne środowe zebrania.

Najbliższe zebranie dyskusyjne odbyło się we środę dnia 16 b. m o godz. 20 min. 15 w sali Stowarzyszenia przy ulicy Szkolnej 10. Zebranie to zostało

poświęcone poinformowaniu uczestników o zadaniach Stowarzyszenia Kupców Polskich po powstaniu Izb przemysłowo-handlowych oraz omówieniu prac Stowarzyszenia na najbliższą przyszłość.

Zarząd Stowarzyszenia zamierza w roku bieżącym nadać zebraniom środowiskowy charakter przedewszystkiem swobodnej wieczorowej dyskusji. Taką też formę miało zebranie dnia 16 ub. m.

### STOWARZYSZENIE PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH W WILNIE.

Stowarzyszenie przedstawicieli handlowych w Warszawie prosi o zamieszczenie następującego komunikatu:

W celu skutecznej obrony interesów zawodowych, grono przedstawicieli handlowych, działają-

cych na terenie m. Wilna, zainicjowało utworzenie w tem mieście oddziału Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Warszawie.

W dniu 6 ub. m. odbyło się zebranie organizacyjne w obecności delegata Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Warszawie p. Mieczysława Kotta.

Po ożywionej dyskusji uchwalono przystąpić w charakterze oddziału wileńskiego do organizacji centralnej w Warszawie i wybrano zarząd tego oddziału w składzie: prezes K. A. Szejniuk, wiceprezes I. Rudeński, sekretarz M. Szapiro, skarbnik I. Kowner, członkowie zarządu pp. S. Arluk, Sz. Dudak, H. Jaszucki, Z. Kazaski i M. Zendberg.

Siedziba Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych, oddział w Wilnie mieści się przy ulicy Niemieckiej 35.

# Targi Lipskie

(3—9 marzec 1929)

Targi Lipskie mają potężną tradycję gospodarczą 700 lat swego istnienia.

Historja Targów ściśle związana jest z rozwojem miasta Lipska, które z zaczątków swych rozwinęło się w potężny ośrodek handlowy, którego stosunki gospodarcze obejmują wszystkie kraje świata.

Targi Lipskie stały się olbrzymim międzynarodowym rynkiem wymiany, niektórym zaopiarowanie towarów jest tak wielkie, iż staje się dominującym czynnikiem rozwoju.

Targi Lipskie składają się z dwóch wielkich działów: Targów właściwych i technicznych, 46 wielkich

budynków w śródmieściu i 16 hal wystawowych Targów Technicznych — oto potężna rewja wysiłków gospodarczych, zarówno w dziedzinie gotowych fabrykatów jak i surowców.

Tegoroczne Targi wiosenne rozpoczynają się 3-go marca i trwać będą do 9-go marca, Targi Techniczne i Budowlane po 13 marca.

Zwracamy uwagę Czytelników na ogłoszenie Targów Lipskich, zamieszczone na str. 2 niniejszego numeru.

**GŁOS**  
Kupiectwa

*W kilkunastu wierszach.*

Ostatnie doniesienia w krótkich słowach dla spieszących się czytelników

## Wycieczka kół gospodarczych do Krajów Bliskiego Wschodu.

W związku z okazywanem zainteresowaniem w szerokich sferach handlowych i przemysłowych dla krajów Bliskiego Wschodu powstał projekt urządzenia wycieczki do Egiptu, Syrii, Palestyny, Turcji i Grecji w marcu względnie w kwietniu b. r. przy współudziale przedewszystkiem kół handlowych oraz przemysłowych i ewentualnie rządowych, parlamentarnych i prasowych. Wycieczka trwałaby około 4 tygodni.

Ministerstwo przemysłu i handlu gotowe jest przyczynić się w pewnej mierze do zrealizowania tego projektu i udzielić pomocy w zabiegach o uzyskanie zniżek przy przejazdach zagranicę.

Ze względu na bliski sezon handlowy w krajach Bliskiego Wschodu ministerstwo pragnęłoby termin wycieczki nie odkładać i uprasza zainteresowane sfery o jak najrychlejsze zgłoszenie udziału w wycieczce.

## Baczność, przedstawiciele handlowi!

Firma grecka przyjmuje reprezentację na bawełniane wyroby. Posiada już przedstawicielstwa różnych firm angielskich.

Firma z Aten przyjmie reprezentację firm polskich na sukno, gabardyny, materiały podszewkowe, popeliny itp.

Firma grecka odda reprezentację poważnej firmie polskiej przedstawicielstwo na jedwabie.

Wszelkich bliższych informacji udziela: Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42.

## 0 ulgi celne

Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów omawiał kwestję wspólnej akcji, mającej na celu uzyskanie ulg celnych dla pewnych produktów.

## **POLSKA HURTOWNIA MATERJAŁÓW SPOŻYWCZYCH W AMERYCE.**

W mieście Buffalo znajduje się jedna z największych mo-  
że na świecie polskich hurtowni materiałów spożywczych. Jest  
to firma Salesmens Grocery Corporation, założona przed 30-tu  
laty, na której czele stoją pp. Jan Łabiński i S. F. Czech. Firma  
ta dostarcza towarów spożywczych 2300 firmom detalicznym w  
Buffalo i okolicy.

## **POLISH BRAZILIAN BANK OF PARANA.**

N. Y. Herald Tribune telegrafują z Kurytyby, że z powodu  
wzrostu imigracji polskiej do Brazylii i handlu między Brazylią  
a Polską, zorganizowany został w Kurytybie Polish Brazilian  
Bank of Parana.

## **EKSPORT POLSKI DO FINLANDJI.**

Ze świeżo opublikowanego zeszytu „Finlandzkiego Biura  
Statystycznego“ wynika, że wywóz nasz do Finlandji za pier-  
wszych 10 miesięcy r. ub. wzrósł w porównaniu do tegoż czas-  
okresu roku poprzedniego o 84,3 proc., a mianowicie wynosił  
38.481.921 fmk. w zmiankowanym okresie 1927, zaś 70.709.973

fmk. w 1928 r. Pierwsze miejsce w eksporcie Polski do Fin-  
landji zajmują minerały i produkty mineralne, głównie zaś wę-  
giel, które wyniosły w 10 miesiącach 1928 r. 48.891.439 fmk.,  
wykazując wzrost w porównaniu do tegoż okresu 1927 r. o prze-  
szło 100 proc.

Drugi z kolei nasz artykuł wywozowy do Finlandji, t. j.  
cukier wykaże prawdopodobnie za cały rok ubiegły rezultat  
lepszy, niż w roku 1927. W dalszym ciągu zasługuje na uwagę  
wzrost eksportu chemikalji, produktów chemicznych i droge-  
ryjnych, które dotychczas znajdowały słaby zbyt w Finlandji.  
W dalszym ciągu należy podkreślić wzrost zainteresowania  
Finlandji tkaninami polskimi i wyrobami włókienniczymi, mimo  
że Polska ma w tej dziedzinie do zwalczania konkurencję an-  
gielską, niemiecką, i czeską. Szewiot polski najtańszego gatun-  
ku zdobył sobie prawie zupełnie tamtejszy rynek. Wzrost wy-  
kazuje również wywóz nawozów sztucznych. Spadek wykazu-  
je eksport drzewa i wyrobów drzewnych, jednakże należy przy-  
puszczać, że jest to tylko zjawisko chwilowe. Można się spo-  
dziewać, że wartość naszego eksportu do Finlandji w roku 1928  
osiągnie sumę rekordową 90 mil. przewyższając cyfrę za 1926 r.  
najpomysłniej z lat ubiegłych.

# **KOKS GAZOWY**

z najlepszych gatunków węgla górnośląskiego  
o małej zawartości popiołu

poleca

z dostawą do domów

## **GAZOWNIA MIEJSKA**

TARGOWA 18. TEL. 69-54.

# **Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi**

Spółka Akcyjna

Instytucja Centralna w Łodzi

Piotrkowska 96

Telefony: Nr. 2-59, 8-71, 8-72, 9-73

Oddziały: w Warszawie, Królewska 23 — w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 17

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.  
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI.  
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

## Klub Towarzystki

przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73.

Niniejszem zawiadamiamy, że co wtorek, o godzinie 9-ej wieczorem, odbywać się będą  
w lokalu Klubu Towarzystkiego

## Wieczory Towarzystkie Gry w Loteryjkę

Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

## Warszawsko-Łódzkie Towarzystwo Handlowe

Spółka Akcyjna

w Warszawie, ul. Gęsia 3  
telefon 115-88

w Łodzi, Piotrkowska 69  
telefon 15-53

we Lwowie, Rynek Nr. 24  
telefon 11-30.

SPRZEDAŻ WYROBÓW

Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych  
K. Scheiblera i L. Grohmana, Sp. Akc. w Łodzi.

## Fabryka Przetworów Chemicznych Dyonizy Myślubórski i S<sup>ka</sup>

Spółka z ograniczoną odpow.

Łódź

ul. Kilińskiego 86. Telefon 20-78.

poleca jako specjalność:

**Szkło wodne**

(Natron i Kali Wasserglass) w płynie i koncentracji.

**Ług sodowy**

(Natronlauge).

**Sól glauberska**

kryształiczna (Glaubersalc).

**Olej turecki**

(Türkisches rohtoel).

**Smar Tovott'a**

Firma istnieje od lat 15, a produkty jej cieszą się  
ogólnym uznaniem.

— Oferty i próby franco — na żądanie. —

## Sprzedaż przędzy jedwabnej

we wszystkich gatunkach i kolorach, do wyrobu pończoch i tkanin.

## S. I. BLAUSZTAJN

ul. Wschodnia 72.

Łódź

Telefon Nr. 29-49.